Nr. 160 Kraków, Poniedziałek 31 grudnia 1923. Rok I

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 2200000. Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 2,500.000 Mkp. Zagranicą miesięczne 5.000.000 Mkp.
Cena numeru 100.000 M.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 32.000 Mk. Nadesłane 72.000 Mkp. Po kronice 96.000 Mk. Na pierwszej stronie i między giełdami 128.000 Mk. Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Od Wydawnictwa

Powodzenie, z jakiem w ciągu dotychczasowego istnienia spotkał się „Kurjer Wieczorny“ w najszerszych sferach naszego społeczeństwa dowodzi, że zaspakaja on rzeczywistą i powszechnie odczuwaną potrzebę szerokich kół, które pragną mieć w dzienniku przedewszystkiem źródło informacyj **szybkich, bezstronych i prawdziwych** a dotyczących przedewszystkiem praktycznych stron życia.

Ufni w to doświadczenie **rozszerzamy z dniem dzisiejszym ramy „Kurjera Wieczornego“ do pełnych dwóch arkuszy druku** i przeistaczamy go z pisemka ulotnego

w wielki dziennik ściśle bezpartyjny, objektywnie informujący

o wszystkiem, co mieszkańców naszego miasta i kraju interesować może i powinno.

Główny nacisk w naszej służbie informacyjnej i instrukcyjnej kładziemy na **życie gospodarcze.**

Z pośpiechem i skrupulatnością, notować będziemy wszystkie fakty, w tej dziedzinie zachodzące zarówno ze strony państwa, jego legislatywy i administracji jak ze strony inicjatywy prywatnej. — **Starannie przygotowana sieć korespondentów własnych, łączy nas stale i ściśle zarówno z Warszawą jak z wszystkimi ważniejszymi ośrodkami życia gospodarczego w kraju i zagranicą.**

Szybkość i ścisłość w **podawaniu wszelkich kursów i wiadomości giełdowych** stanowić będzie naszą stałą troskę i przedmiot poważnych nakładów pieniężnych.

Poza tem nie chcemy zaniedbywać żadnej innej dziedziny życia. Więc zarówno **polityce jak kulturze** we wszelkich ich objawach poświęcimy baczną i pilną uwagę. O wszystkiem godnem uwagi otrzyma nasz Czytelnik informacje rzeczowe, ścisłe i szybkie.

W stałym fejletonie powieściowym drukować będziemy utwory tylko wartościowe i stanowiące rzeczywiste wzbogacenie literatury naszej oryginalnej czy też przekładowej. W **fejletonach** zaś **perjodycznych literackich i naukowych** znajdzie czytelnik informacje o faktach i zjawiskach z tego zakresu wraz ze wskazówkami gdzie można o nich dowiedzieć się więcej.

„Kurjer Wieczorny“ będzie nadal wychodził o wczesnej porze popołudniowej.

Lewica francuska wobec Polski

We Francji rozwinęła się już kampania przygotowawcza do majowych wyborów. Jest powszechną opinja, że szanse lewicy przy tych wyborach są bardzo znaczne. Ważnem jest tedy wiedzieć, jakiemi uczuciami owiana jest ta lewica francuska w stosunku do Polski.

Szereg cennych instruktywnych wiadomości w tej mierze przynosi ostatnio korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“ p. Kazą Smogorzewski, więc źródło wolne od podejrzeń o jakąkolwiek przesadę w tym kierunku.

Przyznane Polsce kredyty militarne stały się dla lewicy francuskiej silnym argumentem przeciw rządowi i wywołały w szerokich sferach pracujących uczucia wrogie Polsce.

Sam byłem świadkiem — pisze Smogorzewski — manifestacji urzędników, zorganizowanej przez socjalistów, jak maszerując przez Wielkie Bulwary wołali:

—Dix — huit — cent, dix — huit — cent! Lasteyrie, hou — hou! La Pologne hou — hou! Roumanie, hou — hou! Les Yougos, hou — hou!

Pisma lewicowe, nie zadawalając się artykułami zamieszczały nawet odpowiednie rysuneczki. Np. w bolszewickiej „Humanite“ znajdujemy karykaturę pt. „Niech nie wie lewica, co daje prawica“.

W środku rysunku widzimy p. Poincar'ego, jak lewą ręką wskazuje zamiataczowi kolei państwowych na pustą kieszeń, a prawą ręką daje miljard (sic) Polakowi. Zaś syndykalistyczny „Peupele“ podał rysuneczek pt. „Kasa o podwójnem dnie“, gdzie p. Lasteyrie wskazuje na pustki, jeśli chodzi o urzędników a na stosy złota, jeśli chodzi o Polaków lub Jugosłowian.

Mowę senatora **d'Extour nelles — de Constaut** wygłoszoną w senacie przeciw kandydatom militarnym, znane u nas dotąd z zagranicznych napomnień urząd owej Agencji telegraficzej podaje p. Smogorżewski w brzmieniu dosłownem z interlul djami Poincare'go.

Oto ta mowa:

D'Estourlles — de Constant, znany pacyfista i przyjaciel p. Caillaux, który dnia 17 bm. mówił w senacie (według „Journal Officiel“):

— Chcę tu powtórzyć, moi panowie, uwagi, jakie już uczyniłem w Komisji spraw zagranicznych. Sprawa kredytów dla Polski jest dla mnie kwestją sumienia. To co myślę, dużo z mych kolegów myśli, ale lękają się zabrać głosu, bo obawiają się pańskiej wymowy, panie prezesie Rady ministrów...

P. Poincare. — Dziś tej wymowy w każdym razie lękać się nie potrzeba, bo przemawiać nie mam zamiaru.

Sen. d'Estournelles de Constant. — Jeżeli kredyty, jakie Polsce i innym krajom przyznamy, byłyby przeznaczone na odbudowę gospodarczą tych narodów, tobym je uchwalił z entuzjazmem. Te kredyty posłużą jednak na zamówienie dla tych młodych narodów materjału wojennego, który wykonany będzie przez przemysłowców francuskich. Francja więc — mówią nam — nic nie straci. Być może jest to z mej strony wielką niższością, ale nie mogę do tego stopnia łączyć interesu narodowego z interesem kilku przemysłowców. Przeciwnie; zapytuję się, czy wypadek ten wyjdzie nam na korzyść. Powiadają nam jeszcze, że zapewnimy sobie w ten sposób pomoc potężnych armij. Czy naprawdę oddajemy usługę Polsce, Jugosławji i Rumunji, zmuszając je tym sposobem do znalezienia się pewnego dnia wśród dwu ogni? Poślemy tym krajom materjał wojenny. Ale kto o ten materjał będzie dbał? Kto zapewni dobre jego użycie? Czy nie popchniemy kilku osobników do posłużenia się tym materjałem wojskowym w warunkach takich, że przyprawi nas to o ambaras?

P. Poincare. — Czy chwila na to jest odpowiednia, aby pozostawić naszych przyjaciół bez broni, kiedy będą, jak pan sam powiada, wzięci we dwa ognie?

Sen. d'Estournelles de Constant. — Nie popychajmy młodych narodów do awantur. Kiedy ich uzbroimy, to czy nie zażądają one nowej od nas pomocy? Przyjmujemy na siebie wielką odpowiedzialność. **Smutny im czynimy podarunek. Smutny dla dających, smutny dla biorących, smutny dla całego świata“.**

Lecz oto jeszcze ciekawsze rzeczy:

Prasa lewicowa potępiając udzielenie pożyczki dla Polski, podnosi zarazem nieszczerość zamia-

rów obecnego rządu francuskiego wobec jego wschodnich sojuszników, nie tylko bowiem im pożycza pieniądze, lecz chętnie sprzedaje broń także i ich wrogom.

Redaktor „Quotidieniu" p. Piotr Bertrand napisał:

„Rzecz niezrozumiała: Francja nie zadawala się faworyzowaniem uzbrojenia narodów jej sympatycznych, sprzymierzonych czy wasalów, a udzielając im 1.500 milj. franków kredytu dla zorganizowania obrony, zaopatruje jednocześnie w narzędzia walki ich głównego ewentualnego wroga. Nie mówcie mi, że to niesłychane: jest to fakt". — W „Journee Industrielle" z 8-go grudnia — ciągnie p. Bertrand — czytamy, że przybyli do Paryża pp. Archangielskij, dyplomowany inżynier z Centralnego Instytutu aeronautycznego rosyjskiego; Borys Steczkin, prof. Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie, oraz lotnik Lewin. Panowie ci zwiedzają francuskie fabryki aeroplanów i laboratorja aerodynamiczne, a ich misja miała na celu przyjęcie aeroplanów szkolnych, zamówionych przez Rosję w fabrykach „Hanriot", „Morane — Saulnier" i „Devotine". Pozatem misja rosyjska zamówiła podobno 500 aeroplanów u „Neiuport'a", a także drugie 500 u „Fokkera" w Holandji.

P. Augustyn Homon, zajmując się na łamach wczorajszej „Ere Nouvelle" kredytami dla Polski i Jugosławji, zaczyna od stwierdzenia, że Francja winna jest Stanom Zjednoczonym i W. Brytanji po kursie dnia, około 160 miljardów franków, że od długu tego nie płaci procentów, wobec czego dług wzrasta corocznie conajmniej o 400 milj. franków złotych. Rząd francuski dowodzi, że długów swych spłacać nie jest w stanie, a jednocześnie prowadzi rozrzutną politykę skarbową, zbrojąc się sama i zbrojąc swych „wasalów". P. Hamon twierdzi, że polityka ta ma głównie na celu sztuczne podtrzymywanie przemysłu wojennego, lotniczego i im podobnych.

TELEGRAMY

Zawrócenie hr. Zamoyskiego

Warszawa, 31 grudnia. Poseł polski w Paryżu hr. **Zamoyski,** który znajdował się już w drodze do Warszawy w sprawie porozumienia się z premierem Grabskim co do objęcia teki ministra spraw zagranicznych, otrzymał z Warszawy **telegraficzną instrukcję,** aby przerwał swą podróż i wrócił natychmiast do Paryża. W tutejszych sferach miarodajnych sądzą, że instrukcja powyższa była powodowaną koniecznością pobytu naszego posła w Paryżu **w związku z zawarciem czechosłowacko-francuskiego układu sojuszniczego.**

Echa traktatu francusko-czeskiego

Londyn, 31 grudnia. „Observer" pisze z powodu zawarcia francusko-czeskiego traktatu, że zarówno treść układu jak też i skutki jakie wywrze on na stosunki europejskie jest bardzo ważną dla pokoju świata. Traktat ów dowodzi, że Czecho-Słowacja wchodzi formalnie do zespołu państw, **mających trzymać w ryzach Niemcy.**

„Evening Standard" nazywa układ ten „przystąpieniem Francji do Małej Ententy".

Czechy za panslawizmem

Londyn, 31 grudnia. „Manchester Guardian" stwierdza na podstawie ostatnich oświadczeń **Massaryka i Benesza, iż Czecho-Słowacja dąży do zrealizowania idei panslawistycznej, przytem Benesz zabiega o stworzenie nowego sojuszu francusko-rosyjskiego.** „Manchester Guardian" zaznacza, że zamiarom Benesza stoją na przeszkodzie zasadnicze przeciwieństwa między **Polską a Rosją** z jednej strony a **Bułgarją i Serbją** z drugiej. Również sprzeciwia się idea panslawistyczna celom Małej Ententy. Nadto Czesi mają u siebie w domu duże trudności ze swymi **mniejszościami.**

Drugi most między Polską a Małą Ententą

Praga, 31 grudnia. „Naszynec", organ czeskich klerykałów pisze w jednym z ostatnich numerów, że **sojusz Rumunji z Polską** był pierwszym mostem między Polską a Małą Ententą. Obecnie zaś **został zbudowany drugi most przez umowę francusko-czeską.** Należy obecnie rozszerzyć owe połączenie a wówczas Czecho-Słowacja będzie mogła przystąpić do przeprowadzenia zbliżenia między Paryżem a Moskwą.

Umizgi do Słowaków

Morawska-Ostrawa, 31 grudnia. „Morawsko-Śleski Dennik" przynosi **opis stosunków, jakie obecnie panują na Słowaczyźnie,** które zdaniem jego przybierają coraz **ostrzejsze formy** i dochodzi do wniosku, że należy czemprędzej zmienić politykę czeską na Słowaczyźnie, która doprowadziła do tak smutnych rezultatów.

Niemiecy socjalno-demokraci przeciw stanowi wyjątkowemu

Berlin, 31 grudnia. Niemiecka socjalna demokracja podjęła obecnie nowe ataki **przeciw stanowi wyjątkowemu.** Również zarząd centralny partji socjalistycznej zażądał tego samego od kanclerza. Socjaliści wskazują na różne nadużycia i omyłki różnych generałów. Cały szereg pism socjalistycznych zawieszono za artykuły zupełnie niewinne. W Turyngji i Saksonji zapanował stan zupełnie nieznośny. Tysiące robotników aresztowano.

Obsadzenie ambasad niemieckich

Berlin, 31 grudnia. W najbliższych dniach nastąpi obsadzenie ambasad niemieckich w Paryżu i Brukseli. Ambasadorem niemieckim w Paryżu zostanie dotychczasowy charge d'affaires **v. Hoesch,** w Brukseli zaś jeden z dotychczasowych przedstawicieli niemieckich w stolicach Małej Ententy.

Mowa premjera bułgarskiego i jej wrażenie w Belgradzie

Belgrad, 31 grudnia. Premier bułgarski Zankow złożył w Sobranje oświadczenie o **polityce zagranicznej Bułgarji,** przyczem wskazał na usiłowania rządu bułgarskiego wykazania wobec sąsiadów czynami lojalności i pokoju, że Bułgarja jest jedynem państwem pokonanem, które wykonuje lojalnie nałożone nań zobowiązania pokojowe. Bułgarja jednak domagać się musi **zapewnienia jej wolnego dostępu do morza Egejskiego** i ochrony jej mniejszości. Co do stosunków z sąsiadami, podkreślił Zankow znaczne **polepszenie.** Mowa Zankowa wywołała w **Belgradzie ogromne oburzenie,** zwłaszcza ustęp jej dotyczący położenia w Macedonji. Pisma serbskie wskazują bardzo stanowczo na niepoprawne stanowisko rządu bułgarskiego, który chce się mięszać do wewnętrznych spraw Królestwa S. H. S.

Kanada grozi odłączeniem się od Anglji

Londyn, 31 grudnia. „Daily Graphic" dowiaduje się, że **Kanada zdecydowaną jest odłączyć się od Wielkiej Brytanji w razie, gdyby uchwały ostatniej konferencji dominjów w Londynie w sprawie ochrony celnej nie były przeprowadzone.**

FIODOR MICHAJŁOWICZ DOSTOJEWSKI

GRACZ

Powieść.

(Z zapisków młodego człowieka).

(Drukowane po raz pierwszy w pełnem wydaniu dzieł F. M. Dostojewskiego, wydawnictwo F. Stiełłowskiego 1867).

ROZDZIAŁ I.

Wróciłem wreszcie z mojej dwutygodniowej wycieczki. Nasi już od trzech dni bawili w Ruletenburgu. Sądziłem, że Bóg wie, z jakiem utęsknieniem mnie oczekują, ale omyliłem się. Generał spoglądał z niezwykłą pewnością siebie, mówił ze mną bardzo z wysoka i odesłał mnie do siostry. Było oczywistem, że wychwycili gdzieś pieniądze. Wydało mi się nawet, że generał wstydził się nieco spojrzeć mi w oczy. Marja Filipowna była w wielkich kłopotach i z lekka tylko ze mną porozmawiała. Pieniądze jednak wzięła, przeliczyła i wysłuchała całego mojego raportu. Na obiad oczekiwano Miezienciewa, Francuzika i jeszcze jakiegoś Anglika. Jak zwykle — skoro są pieniądze, to zaraz obiad proszony — po moskiewsku. Polina Aleksandrowa, ujrzawszy mnie, zapytała, dlaczego tak długo. Ale nie doczekała się odpowiedzi i dokądciś poszła. Rozumie się, że uczyniła to rozmyślnie. Musimy jednak pogadać ze sobą na rozum. Dużo się już nazbierało.

Przeznaczono mi malutki pokoik na trzeciem piętrze w hotelu. Wiedzą tutaj, że należę do świty generała. Ze wszystkiego widać, że oni jednak potrafili się tutaj postawić. Generała uważają tu za jednego z najbogatszych rosyjskich panów. Jeszcze przed obiadem między różnemi innemi poleceniami zdążył on dać mi dwa bilety tysiącfrankowe do zmiany. Zmieniłem je w kantorze hotelowym. Teraz będą na nas spoglądać jak na milionerów, przynajmniej przez cały tydzień. Chciałem wziąć Miszę i Nadię i pójść z nimi na przechadzkę. Ale ze schodów wezwano mnie do generała. Uznał nagle za potrzebne dowiedzieć się, dokąd je poprowadzę. Ten człowiek zupełnie stanowczo nie może patrzeć mi w oczy. On chciałby nawet bardzo potrafić to, ale ja za każdym razem odpowiadam mu spojrzeniem tak badawczem i tak pozbawionem szacunku, że on mięsza się jakoś. W bardzo napuszonej przemowie, sadząc frazes na frazes, i zaplątawszy się w nich wreszcie dał mi do zrozumienia, że powinienem przechadzać się z dziećmi gdzieś dalej od kasyna, w głębi parku. Wreszcie już całkiem zły dodał krótko: „Bo to pan ich jeszcze do kasyna na ruletę poprowadzisz. Wybacz pan, dodał, ale jesteś jeszcze bardzo młody i zdolny w razie czego — pograć. W każdym razie, jakkolwiek nie jestem pańskim mentorem i roli takiej nie zamierzam odgrywać, mam prawo wyrazić życzenie, abyś mnie pan, że tak powiem, nie skompromitował...

— Ale ja przecież nie mam pieniędzy, odpowiedziałem spokojnie, — aby zaś przegrać, potrzeba je mieć.

— Natychmiast je pan dostanie, odpowiedział generał, poczerwieniawszy nieco. Poszukał czegoś w biurku, zajrzał do księgi i okazało się, że ma u siebie moich pieniędzy około 120 rubli.

— Jakże się to my obliczymy, zagadnął — potrzeba na talary przerachowywać. Ale najlepiej weź pan w okrągłym rachunku sto talarów. Reszta nie przepadnie naturalnie.

W milczeniu wziąłem pieniądze.

— A pan bądź łaskaw nie obrażać się mojemi słowami, boś to pan taki obraźliwy. Jeżeli zrobiłem uwagę, to — że tak powiem, ostrzegłem tylko pana, do czego, zdaje mi się, mam pewne prawo.

Przed obiadem wracając do domu z dziećmi, spotkałem całą kawalkadę. Nasi jeździli oglądać jakieś tam ruiny. Dwa doskonałe powozy, wspaniałe konie! Mademoiselle Blanche w jednym powozie z Marją Filipowną i Poliną. Francuzik, Anglik i nasz generał konno. Przechodnie zatrzymywali się i patrzyli. Wrażenie było wywarte. Ale z generałem nie skończy się to dobrze. Wyrachowałem, że z czterema tysiącami franków, które sam przywiozłem, i dodając do tego to, co oni widocznie zdołali przechwycić, mają teraz razem siedm lub ośm tysięcy franków. Dla m-lle Blanche to o wiele za mało.

M-lle Blanche mieszka w naszym hotelu, razem z matką. Tuż obok nich i nasz Francuzik. Lokaje nazywają go: „M-r le comte". Matka m-lle Blanche nazywa się także „m-me la comtesse". No cóż, może być, że oni rzeczywiście są „comte" i „comtesse".

Wiedziałem z góry, że „mr. le comte" mnie pozna, kiedy siadać będziemy do obiadu. Generałowi oczywiście nawet do głowy nie przyjdzie zapoznać nas ze sobą, lub przynajmniej mnie jemu przedstawić. A „m-r le comte" bywał w Rosji i wie, jak nie wielki to ptak, którego oni nazywają „naoutchitiel". Zresztą on zna mnie bardzo dobrze. Ale przyznam się, że na obiad przyszedłem całkiem niezaproszony. Generał zapomniał widocznie wydać polecenie. Inaczej byłby mnie z pewnością posłał do hotelowego "table d'hot'u". Przyszedłem jednak sam. Generał spojrzał na mnie z zadowoleniem. Dobra Marja Filipowna zaraz wskazała mi miejsce. A spotkanie z ministrem Astleyem dokonało reszty. Okazałem się mimowoli należącym do ich towarzystwa.

Dziwnego tego Anglika spotkałem po raz pierwszy w Prusiech w wagonie, siedzieliśmy jeden naprzeciw drugiego, kiedym dopędzał naszych. Potem zetknąłem się z nim, wjeżdżając do Francji.

Nasz feljeton

W naszym odcinku powieściowym rozpoczynamy dzisiaj druk powieści Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego p. t. „Gracz". Sądzimy, że Czytelnicy z uznaniem przyjmą tą ucieczkę od aktualności i współczesności, która pod względem produkcji powieściowej jak wogóle artystycznej odznacza się niezwykłą jałowością zarówno treści jak formy.

Dostojewski — ten tytan powieści nie tylko rosyjskiej, lecz także ogólno-europejskiej, ten nieporównany i przez nikogo nieprześcigniony znawca i analityk rosyjski u nas właśnie nie jest dotąd we wszystkich swoich dziełach znany. Nie oznacza to bynajmniej jakiejś specjalnej awersji naszej publiczności do tego pisarza, lecz jest po prostu wypływem chaosu, panującego na naszym targu wydawniczym i skutkiem braku wśród naszych wielkich wydawców chęci do podejmowania przedsięwzięć na większą skalę i o kulturalnej większej doniosłości.

Gdy więc we wszystkich językach europejskich pojawiły się już dawno komplety przełożonych dzieł Dostojewskiego, gdy Niemcy w ciągu ostatnich trzech czy czterech lat wydali aż trzy pełne zbiory tych dzieł w najbardziej starannych przekładach i opracowaniach, konkurując pod względem smaku i bogactwa strony typograficznej (ostatnie wydanie Diederichsa w Jenie), to u nas oprócz kilku największych powieści Dostojewskiego, wydanych przez różne firmy nakładowe bez planu i porządku, tłumaczonych w dodatku marnie i bez pietyzmu, cały szereg mniejszych utworów Dostojewskiego jest dotąd całkiem nieznany. Należy do nich także i „Gracz" krótka stosunkowo powieść, obejmująca w wydaniu rosyjskiem Marksa w tomie trzecim 139 stron. Powieść ta ma w krytyce europejskiej ustaloną oddawna sławę nieprześcignionej dotąd analizy psychologji gry hazardowej.

„Gracz", więcej niż inne powieści Dostojewskiego, zawiera w sobie bezpośredniego elementu autobograficznego. Przed kilku miesiącami obi gały prasę europejską wyjątki z wykrytej przez bolszewickich badaczy „Dostojewskijane'ów" listy pisarza do jego drugiej żony z czasów pobytu obojga za granicą, przeważnie w Dreźnie. Dostojewski, który całe życie spędził w niedostatku i w walce z nędzą, w czasie swego pobytu zagranicznego znajdował się w warunkach szczególnie opłakanych. Próbował ratować się z nich bezskutecznie grą hazardową. Z drobnemi kwotami, które uzyskiwał z przygodnych pożyczek, nie rzadko z zastawu ostatnich ruchomości i ubrań swojej żony, jeździł po licznych wówczas w Niemczech miejscowościach z domami gry i upartszy się, że musi wygrać, zgrywał się do nitki. Wspomniane listy do pozostawionej w Dreźnie żony są relacjami tych wypraw po złote runo, pełnemi zaklęć, próśb o przebaczenie i solennych obietnic, że to już... ostatni raz. Rzucają one dużo swoistego światła na Dostojewskiego, biednego i nieszczęśliwego człowieka. Ale gdy idzie o psychologję gry hazardowej, nie mogą iść w porównanie z „Graczem". Tu najgłębszy ten znawca duszy ludzkiej roztacza przed czytelnikiem wstrząsający obraz tragedji nałogu i złudzenia, działający tem silniej, że malowany bez wszelkiej brawury, środkami najmniejszymi i pozornie najzwyklejszymi.

Znawca i smakosz znajdzie w tej lekturze jeszcze szczególną rozkosz w samej fakturze powieściowej. Znane najbardziej ryzykowne eksperymenty w nowych szkołach pisarskich nie dają takiej pełni i takiej bezpośredniości wrażeń jak ta faktura pozornie prosta i niewyszukana, w gruncie rzeczy zaś nieskończenie wyrafinowana i finezyjna.

Rzecz pisana w roku 1864. Data ta tłumaczy kilka aluzyj Dostojewskiego do nastrojów panujących wówczas w zachodniej Europie w związku z powstaniem Styczniowem w Polsce.

---

wreszcie w Szwajcarji. W ciągu tych dwóch tygodni spotkałem go dwa razy, a teraz mam go oto przed sobą w Ruletenburgu. Nigdy w życiu nie spotykałem człowieka bardziej nieśmiałego. Jest on nieśmiały aż do głupoty i sam wie o tem naturalnie, ponieważ wcale nie jest głupi. Zresztą jest bardzo miły i cichy. Przy pierwszem spotkaniu w Prusiech wyciągnąłem go na rozmowę. Opowiedział mi, że był tego lata na Przylądku Północnym i że chciał jechać na jarmark Niżnogrodzki. Nie wiem, gdzie poznał się z generałem. Zdaje mi się, że jest bezgranicznie zakochany w Polinie. — Kiedy weszła, zapłonął jak zorza. Był bardzo zadowolony, gdy przy stole usiadłem obok niego. Jak się zdaje, uważa mnie za swego serdecznego przyjaciela.

Przy stole ton nadawał Francuzik. Jest wobec wszystkich lekceważący i nadęty. A w Moskwie, pamiętam, puszczał bańki mydlane. Mówił strasznie dużo o finansach i polityce rosyjskiej. Generał czasami ośmielał się oponować — ale skromnie i tylko o tyle, aby ostatecznie nie uronić swojej godności.

Byłem w dziwnem usposobieniu. Rozumie się, że zaraz na początku obiadu zdążyłem zadać sobie swoje zwykłe i stałe pytanie: „poco włóczę się z tym generałem i dlaczego ich już dawno nie opuściłem?" Z rzadka spoglądałem na Polinę Aleksandrównę. Nie zauważała mnie najzupełniej. Skończyło się na tem, że wpadłem w gniew i postanowiłem być impertynenckim.

Zaczęło się od tego, że nagle ni z tego ni z owego, głosno i natarczywie wmieszałem się w jakąś rozmowę. A przedewszystkiem chciało mi się pokłócić z Francuzikiem. Zwróciłem się do generała i głośno i wyraźnie, przerywając mu, zauważyłem, że tego lata Rosjanie prawie nie mogą jadać obiadów przy tabldotach hotelowych. Generał wypatrzył się na mnie zdumiony.

Z DNIA

Pal go licho! Nie będziemy za nim wcale płakali, ani żałowali nieszczęśliwca. Bogiem a prawdą to nie wiele się mu już należy — śmiertelne poty na niego już biją i ledwo dyszy niecnota!...

Zapytajcie o jakim chorym mówię w tak pełen gorącego współczucia i szczerej sympatji sposób.

Mówię tu o:

1923.

Bo trzeba wam wiedzieć, że o ile umiera człowiek budzi to u ludzi żal (z wyjątkiem gdy umiera teściowa — wtedy cieszy się zięć; albo zięć — wtedy cieszy się teściowa), gdy jednak umiera **rok** — nikt nie ma dlań milimetra, ni miligrama, mililitra litości. Nie pamiętają mu dobrego i pamiętają złe i wołają: niech żyje Nowy rok!

Zupełnie w deseń francuskiego paredoksalnego, przysłowia: **„Umarł król — niech żyje król".**

Będziemy jednak sprawiedliwi, przyznajmy, że takiego **wyrzutka społeczeństwa jak „1923"** nie było i nie będzie.

Bo i prawda! Za rządów jego było coś około **60** podwyżek cen chleba, (nie mówię ile razy podwyższano ciebie, drogi Tytoniu!). Za jego rządów działy się na świecie setki głupstw politycznych, które były mocno niepolitycznemi kawałami, zdążającemi do nowej zawieruchy. Wszyscy to wiemy! Poco wyliczać. A jego to wina!

I gdy dziś umiera nie mamy powodu płakać.

Powitajmy Nowy rok **1924 grzecznie**, ze staropolską gościnnością, ale bez przesady. Wpierw, bratku, powiedz co nam przynosisz, a potem serdeczność.

Że jednak mówią liczba parzysta (4) jest szczęśliwszą od nieparzystej (3) — miejmy pewne nadzieje, iż co najgorsze minęło, a o ile będziemy mieli **dobrą wolę** jaśniejszym i lepszym będzie

1 9 2 4. (rd)

KRONIKA

OBRADY XII KONGRESU PPS. Wczoraj o godz. 11-ej w sali Rady miejskiej rozpoczął XII kongres PPS przy udziale prawie wszystkich posłów i senatorów. Z górą 200 delegatów z całej Polski i gości zagranicznych, z których przybyli: pani dr Marino Phillips, delegatka partji pracy z Londynu, p. Rudewitz i Kalnin z łotewskiej socjaldemokracji (lewicy), posłowie Kronigh i Zerbe z niemieckiej partji pracy, Kwietniowski i Dyląg z PPS ze Śląska czeskiego. Sala ubrana była czerwonemi sztandarami. Po zagajeniu przez posła dra Bobrowskiego, uchwalono złożyć wieniec na grobie ofiar poległych 6 listopada i wybrano przez aklamację na honorowego przewodniczącego sen. Limanowskiego, na przewodniczących posłów Diamanda, wicemarszałka Moraczewskiego, dra Marka, Szczerbkowskiego i p. Kłuszyńską, poczem witali kongres goście zagraniczni przedstawiciele związków zawodowych, spółdzielni, młodzieży i uniwersytetu robotniczego. Potem ustalono porządek dzienny.

Popołudniu poseł Barlicki referował o sytuacji, przedstawiając rezolucję Centralnej Kom. Wyk. PPS, poczem poseł Diamand referował sprawy gospodarcze. W dyskusji zabierali głos: poseł Zaremba który wyraził postulaty kilku okręgów miejskich, replikowali poseł Czapiński i red. Haecker. O godzinie 9 wieczór posiedzenie odroczono.

ZWIEDZANIE ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH „KRAKUSA" NA ZABŁOCIU. Rada zawiadowcza fabryki „Krakus" urządziła w dniu onegdajszym z okazji walnego zgromadzenia Spółki uroczystość zwiedzenia obszernych zakładów fabrycznych przetworów wyskokowych „Krakusa" na Zabłociu w Podgórzu. Na uroczystość przybyli reprezentanci ministerstw skarbu, oraz przemysłu i handlu w osobach: wiceministra dr. Mikuleckiego, dyrektora departamentu Leśniowskiego, naczelnika wydziału Grabowskiego, wszystkich z ministerstwa skarbu, dalej naczelnika wydziału wielkiego przemysłu inż. Kowalewskiego, st. refer. Barabasza i naczelnika departamentu ceł Danielewicza. Krakowskie władze reprezentowali: wojewoda Kowalikowski, starosta dr. Bal, prezes Izby skarbowej dr. Greger, prezes dyrekcji kolei inż. Prachtel z nadinspektorem Polmanem, szef wydziału bezpieczeństwa w województwie Krupiński z dyrektorem policji dr. Stycznim, inspektorowie pracy Smyczyński i inż. Lipczyński, inspektor przemysłowy Ostrowski, prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami Sarem i Wielgusem, naczelnik akcyzy dr. Zawadzki, wiceprezes Izby handlowej Peroś, z pp. dr. Beresem i dr. Josefertem, liczni przedstawiciele świata przemysłowego, stowarzyszeń kupieckich, reprezentanci prasy, oraz akcjonarjusze spółki przybyli z całego kraju. W imieniu spółki o godz. 11 rano przywitał gości prezes Rady nadzorczej p. A. Ungar, przedstawiając rozwój tego poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, poczem goście w trzech grupach zwiedzili olbrzymie zakłady fabryczne. Zakład składa się z czterech wielkich grup, a to: gorzelni przemysłowej, rafinerji spirytusu, fabryki wódek i likierów oraz jedynej obecnie na ziemiach polskich fabryki potażu. O wielkości zakładów świadczy ich produkcja spirytusu, wynosząca rocznie 500 wagonów, oraz produkcja potażu w ilości 200 wagonów rocznie. Zakład posiada cały szereg wielkich maszyn, urządzonych nowocześnie. Dla ilustracji wielkości Spółki „Krakus" dość wspomnieć, że tytułem podatku państwowego wypłaca przedsiebiorstwo obecnie 6—7 miljardów marek dziennie. Po zwiedzeniu fabryki goście byli podejmowani w biurach fabryki śniadaniem, w czasie którego przemawiali prezydent Federowicz i wiceminister dr. Mikulecki, podnosząc znaczenie „Krakusa" dla gospodarstwa państwowego i rozwoju przemysłu krajowego. Gości podejmowali z niezwykłą uprzejmością dyr. Seidenfrau, prezes Ungar, dyr. Sowiński, dyr. Dutkiewicz oraz cały personal urzędniczy.

Po południu w sali Izby handlowej odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy spółki.

DZIŚ W DZIEŃ SYLWESTRA odbędzie się o g. 7 i pół wieczór w Starym Teatrze **Wieczór Humoru**, zaś o godz. 10 w nocy „Wesoła Noc sylwestrowa".

Wielka Reduta Sylwestrowa odbędzie się o godz. 12 i pół w nocy. Obowiązuje strój wieczorowy, ewentualnie domino.

„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE“ FREDRY W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Wczorajsza premjera niegranej od wielu lat farsy Fredrowskiej spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem publiczności i krytyki, budząc na sali wypełnionej do ostatniego miejsca, raz po raz frenetyczne brawa i oklaski dla wykonawców i pomysłowej inscenizacji. Wesoły i pogodny ten utwór ojca polskiej komedji ukazała obecnie reżyserja i świetna gra artystów (z nowej i nieznanej strony, jako kapitalną krotochwilę, pełną humoru i prześmiesznych sytuacyj. „Gwałtu, co się dzieje“ powtórzone będzie dzisiaj wieczorem, jutro i we wtorek wieczór. Dzisiaj po południu „Betleem polskie“ L. Rydla, wypełniające stale widownię na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach. Najbliższe powtórzenie „Carewicza Aleksego“ preliminowane jest na czwartek 3 stycznia.

TEATR MARJONETEK. We wtorek 1 stycznia o godz. 11 przed południem w sali teatru im. Słowackiego występuje p. Hemzaczek z premjerą swego teatru kukiełek, tym razem baśnią pt. „Zaczarowany las“. Kasa teatralna sprzedaje bilety w cenie 50 proc. niższej od zwyczajnych.

NA IV PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE DLA MŁODZIEŻY „Snu nocy letniej“, zapowiedziane dnia 11 stycznia o godz. 5 popołudniu, a także na „Gwałtu, co się dzieje“ Fredry, grane na popołudniówce szkolnej dnia 16 stycznia — bilety zniżone o 50 prc. są już do nabycia u prof. M. Rutkowskiego (IV gimn.) w godzinach od 12.30 do 1.30.

„NOC SYLWESTROWA“ W „BAGATELI“ zapowiada się niezwykle interesująco. Na bogaty, ogromnie urozmaicony program złożą się groteska K. A. Czyżowskiego „Tajemnicze rozwiązanie“, tegoż samego autora nastrojowy obrazek sylwestrowy „Muzeum z ludzkich cieni“, z pp. Skalską, jako „księżniczką miłości“ i p. Brzeskim, jako „księciem karnawału“, satyryczną, aktualną rewią pióra Jadwigi Migowej „Kraków w piekle“, w której przesuną się znane na bruku krakowskim postacie, odtworzone przez najwybitniejsze siły artystyczne zespołu „Bagateli“.

Z części kabaretowej wystąpią pp. Frenkel, Turski, Sempoliński, J. Kozłowska, Cesarski, Jabłońska, Rola i Kownacka.

Prawdziwą sensacją dla kinemanów krakowskich będzie film bez ekranu „V serja Hrabiny Paryża“ w układzie i wykonaniu p. Zygmunta Nowakowskiego.

REPERTUAR

TEATR MIEJSKI (początek o godzinie 7½)

Poniedziałek: „Gwałtu, co się dzieje“.
Wtorek przed poł.: Teatr marjonetek.
po połud.: „Betleem polskie“
wieczór: „Gwałtu co się dzieje“.

BAGATELA (początek o godzinie 8-mej)

Poniedziałek: „Noc Sylwestrowa“

OPERA i OPERETKA (początek o g. 8)

Poniedziałek o g. 8: „Krowoderskie zuchy“. O g. 11 w nocy: „Noc Sylwestrowa“.

Karjera przyjaciółki carskiej

Przed kilku dniami, w Cannes, nad brzegiem błękitnego morza południowej Francji, odbyła się w miejscowej cerkwi prawosławnej uroczystość ślubna, na którą zjechała elegancka Riviera, oraz mnóstwo arystokracji francuskiej i cudzoziemskiej.

Zainteresowano się nietyle osobą narzeczonego, wielkiego księcia z domu Romanowych, ile jego narzeczoną, słynną tancerką byłych carskich teatrów petersburskich — Matyldą Krzesińską.

Karjera tej artystki jest zaiste ciekawa. Z pochodzenia Polska, zrusyfikowała się za młodu najzupełniej i stała się wprost członkiem rodziny carskiej. Będąc młodziutką koryfeuszką baletu petersburskiego, zwróciła na się uwagę następcy tronu, przyszłego cara Mikołaja II, który poznawszy się z nią, stracił wprost głowę i popełnił szereg nietaktów.

Wreszcie miłość przemogła rację stanu. Młody Mikołaj postanowił zrzec się tronu i połączyć się z artystką związkami małżeńskimi.

Aleksander III, dowiedziawszy się z przerażeniem o szaleńczych zamiarach syna, postanowił rozłączyć zakochanych i wysłał Mikołaja w podróż naokoło świata.

Przedsięwzięcie to skończyło się fatalnie. Na młodego następcę tronu wykonano w Japonii zamach, wskutek czego rozchorował się obłożnie i w następstwie cierpiał na zanik inteligencji.

Podróż naokoło świata i małżeństwo z Alicją Hessen-Darmstacką bynajmniej nie wpłynęły na ochłodzenie stosunków między carewiczem a tancerką, a gdy następnie została kochanką wielkiego księcia Sergjusza Michałowicza, popularność jej w sferach arystokracji rosyjskiej doszła do zenitu.

Wielki książę okazał się hojnym mecenasem sztuki, bowiem podarował jej piękny pałacyk, ten sam, w którym po przewrocie Lenin założył bolszewicki sztab generalny.

Dzięki niepospolitej inteligencji, taktowi i umiejętności dostosowania się do otoczenia, Krzesińska z biegiem czasu zaprzyjaźniła się z całym szeregiem książąt z domu panującego, nie dopuszczając jednak do nieporozumień i scen zazdrości. — Po śmierci Sergjusza Michałowicza, została kochanką Andrzeja Włodzimierzowicza i po przewrocie bolszewickim uciekła z nim na Rivierę.

Dziś Krzesińska jest już osobą starszą, podobno liczy 58 lat. Zachowała jednak wdzięk, świeżość i urodę. Jej mąż, książę Andrzej Włodzimierzowicz jest znacznie młodszy.

Przed ślubem nadeszła „gramota“ od pretendenta do tronu rosyjskiego wielkiego księcia Cyryla, mocą której małżeńswo uznane zostało za morganatyczne, a Krzesińska otrzymała tytuł księżny Krasińskiej.

Tancerka przyjęła prawosławie.

W czasie uroczystości cerkiewnych nadano jej imię Marji.

Ślub był wyjątkowo skromny. Mała cerkiewka nie mogła pomieścić nawet dziesiątej części ciekawych.

Kronika gospodarcza

W SPRAWIE KREDYTU DLA PRZEMYSŁOWCÓW ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Jak nas ze Związku Przemysłowców informują, otrzymał Związek pismo dyrekcji P. K. K. P., zawiadamiające, że przedstawione wnioski o powiększenie kredytu dla Przemysłowców zach. Małop., wyłuszczone w piśmie Związku są obecnie rozpatrywane przez Naczelną Dyrekcję P. K. K. P. w Warszawie na podstawie materjałów, dostarczonych przez dyrekcję krakowskiej filji P. K. K. P.

ILE MAREK WOLNO WYWOZIĆ. Delegatura ministerstwa skarbu w Krakowie do tej pory nie otrzymała instrukcji w sprawie podwyższenia kwoty marek polskich, których wywóz za granicę jest dozwolony. Jak wiadomo, dopuszczalnem jest dotąd zabieranie ze sobą przez granicę zaledwie 1 miljona kwoty, a więc kwoty, która w najlepszym razie starczy na opłatę biletuu kolejowego do niezby odległej stacji, względnie na zapłacenie 2 szklanek herbaty przy bufecie kolejowym. Pasażerowie, którzy idąc z duchem czasu, liczą się ze zwaloryzowanemi wydatkami, i zabierają ze sobą w podróż zagranicę kilka lub kilkanaście miljonów marek, oczywście mogących starczyć jedynie na pędzenie wydatków do granicy, narażeni są na przykrości i szykany przy rewizji nadgranicznej. Byłby istotnie najwyższy czas usunąć tę anomalję i przystosować granicę kwoty wolnej do wywozu do stopnia dewaluacji.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW. Przed kilku dniami podawaliśmy dane, dotyczące redukcji wyydatków personalnych na r. 1924, w niektórych resortach. Obecnie podajemy liczby, dotyczące innych resortów. Dodać należy, że do podanych etatów urzędniczych na r. 1924, nie jest wliczony personal techniczny, pomocniczy i robotniczy, natomiast uwzględnieni są pracownicy kontraktowi oraz funkcjonarjusze niżsi.

Resort	Ilość urzędn. 1924	1923	Różnica 1924
Min reform roln.	1671	2059	— 388
Min. roln. i dobr państw.	11622	12137	— 515
Min. zdrowia	2187	1816	— 371
Min. pracy i op. społ.	2880	1292	— 1588
Min. przem. i handlu	1698	1783	— 85
Min sprawiedliwości	8511	9784	— 1273

Jak widać, największą redukcję z pośród wymienionych tu resortów przeprowadzono w min. pracy i op. społ., co pozostaje w związku ze znacznem osłabieniem ruchu reemigracyjnego, oraz było wynikiem poprzedniego nadmiernego przeładowania urzędów tego ministerjum personalem urzędniczym.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Waloryzacja opłat za patenty

Cenn k świadectw przemysłowych na rok 1924

Z dniem 1 stycznia 1924 roku ceny świadectw przemysłowych obliczane będą w złotych frankach płatnych w markach polskich.

Suma obrotu, wykazane zgodnie z postanowieniami z dnia 14 maja 1923 o podatku przemysłowym ma być podana w zeznaniach o obrocie za drugie półrocze 1923 r. w markach polskich w przeliczeniu na franki złote według przeciętnej wartości z powyższego półrocza, względnie z każdego poszczególnego półrocza o ile chodzi o zeznania składane przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwóch kategoryj i przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj.

Tak obliczone sumy wpisuje się w przedziałce 6 zeznania o obrocie a to obrót w markach po prawej stronie a obrót w frankach po lewej stronie przekreślając zbędne w drugiem półroczu miesiące od stycznia do czerwca. Wszelkie przedsiębiorstwa handlowe pierwszych dwu kategoryj oraz przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategoryj obowiązane do miesięcznych wpłat podatku, winny sumy obrotu za miesiąc grudzień 1923 oraz za każdy miesiąc poczynając od 1 stycznia 1924 r. przelicza się na franki złote, według przeciętnych wartości franka złotego za odnośny miesiąc, określając przypadający podatek i dodatki na rzecz samorządu również we frankach złotych i wpłacać we frankach złotych w ustawowych terminach według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty np. obrót przedsiębiorstwa pierwszej kategorji handlowej osiągnięty w miesiącu grudniu 1923 r. wynosi 10 miljardów marek: przeciętny kurs franka złotego w miesiącu grudniu wynosi miljon mk. zatem obrót we frankach złotych wyraża się w kwocie 10 tys. fr. zł.

Od tego 2% podatku równa się 200 fr., a po potrąceniu jednej dwunastej części przedpłaty tj. 47 fr. 41 centim, pozostaje na rzecz skarbu państwa 152 fr. i 59 centim, a nadto na rzecz związków samorządnych pół proc. od 10 tys. fr. czyli 60 fr. — ogółem zatem należy uiścić 202 fr. i 59 centim., okrągło 202 fr. i 60 centim. Kwotę tę należy wpłacić w kasie skarbowej w markach polskich pg. kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Odpowiednie wartości (kursy) franka złotego o których mowa będą podawane do wiadomości publicznej we właściwym czasie odpowiedniemi rozporządzeniami. Kwoty przedpłaty potrącalne od sum podatku przypadającego we frankach złotych na grudzień 1923 rok oraz za następne miesiące roku 1924 oblicza się w odpowiednim stosunku, biorąc za podstawę ceny świadectw przemysłowych na rok 1924 wyrażono we frankach złotych.

W Łodzi ceny świadectw przemysłowych wynoszą:

Dla przedsiębiorstw handlowych: kat. 1-ej 569 fr. zł., dla 2-ej 143 fr., dla 3-ej 98 fr., dla 4-ej 11 fr., dla 5-ej A. dla handlu rozwoźnego — 23 fr. i dla 5-ej B. dla handlu obnośnego 7 fr.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych:

Kategorja 1 — 1707 fr. zł., kat 2 1138 fr., kat. 3 — 569 fr., kat. 4 171 fr., kat. 5 — 57 fr., kat. 6 — 28 fr., kat 7 — 14 fr. i kat. 8 — 6 fr. zł.

Świadectwa przemysłowe dla ekspedytorów nie utrzymujących odzielnych biur i pomocników handlowych, lecz trudniących się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę, lub otrzymywanych z zagranicy kosztują 171 fr. zł. pośrednicy giełdowi 114 fr. zł., wszelkiego innego rodzaju pośrednicy handlowi 85 fr. zł.

Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych komunikacyjnych oraz instytucyj kredytowych o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur płacą za świadectwa 28 fr. ajenci podróżujący (komiwojażerowie) płacą 114 fr. zł.

Cena karty rejestracyjnej wynosi 2 fr. zł.

Od niewypłaconych w przepisanych terminach kwot podatku przemysłowego pobiera się poczynając od 1-go stycznia 1924 roku za karę za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Zeznania winny być złożone w urzędach skarbowych od 1 stycznia 1924 do 1 lutego według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu półrocza kalendarzowego 1923 r.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu niezupełne dane ulegnie karze grzywny od 11 do 341 fr. zł. Kto fałszywie poda dochód w zeznaniu lub uchyli się od płacenia podatku ulega karze w wysokości dwudziestokrotnej wymierzonego podatku i ew. karze do trzech miesięcy więzienia.

Frank złoty i sposób ogłaszania jego kursu

Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z dn. 15 grudnia 1923 r., wydane w porozumieniu z ministerjum poczt i telegrafów w przedmiocie ustalania i ogłaszania wartości franka złotego, służącego za miernik przy obliczaniu danin i niektórych innych dochodów publicznych.

Na zasadzie art. 2, 3 i 6 ustawy z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publiczn., oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe (Dz. Ust. R. P. nr. 127 z roku 1923 poz. 1044), zarządza się, co następuje:

Ustaloną zgodnie z art. 2-im przytoczonej powyżej ustawy wartość franka złotego ogłasza się codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w formie obwieszczenia ministra skarbu w „Monitorze Polskim". Ustalony w obwieszczeniu kurs obowiązywać będzie dnia trzeciego po ustaleniu, lub również dnia czwartego, ewentualnie dalszego dnia, jeżeli w między[illegible] nastąpi w przeddzień niedzieli lub świąt.

Poraz pierwszy kurs będzie ustalony dnia 29-go grudnia 1923 roku, który obowiązywać będzie w dniu 1-ym stycznia 1924 roku.

Ustalenie kursu franka złotego w formie określonej w par. 1 należy do departamentu kredytowego ministerjum skarbu, który przy tem ustalaniu stosować będzie zaokrąglenia liczb do dziesiątek tysięcy w ten sposób, że końcówki, niedosięgające 5.000 marek polskich, będą opuszczone, końcówki zaś od 5.000 mk. pol. wzwyż będą przyjmowane za 10.000 marek polskich.

Codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, przed godz. 2-gą po poł. departament kredytowy ministerjum skarbu przesyła obwieszczenie, celem ogłoszenia do redakcji „Monitora Polskiego". Redakcja „Monitora Polskiego" obowiązana jest ogłosić obwieszczenie w dniu jego otrzymania.

Jednocześnie departament kredytowy ministerjum skarbu, przesyła głównemu urzędowi telegraficznemu, głównemu urzędowi kasowemu ministerjum skarbu naczelnej dyrekcji polskiej kredytowej kasy pożyczkowej oraz dyrekcji pocztowej kasy oszczędności zawiadomienie w następującej formie: „Telegram waloryzacyjny. Drugiego i trzeciego stycznia kurs .... tysięcy".

Treść ta oznacza, iż w dniach 2 i 3 stycznia 1924 r. ma obowiązywać kurs .... tysięcy marek za jeden frank złoty.

W przypadkach obowiązywania kursu przez kilka dni, wobec nieogłaszania obwieszczeń w niedziele i dni świąteczne, będą w zawiadomieniach podawane dni, w których ma obowiązywać dany kurs.

Natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia od departamentu kredytowego ministerjum skarbu o wysokości kursu franka złotego główny urząd telegraficzny rozsyła telegramy „służbowe", w formie podanej w par. 2-im, do wszystkich urzędów pocztowo-telegraficznych.

Urzędy pocztowo - telegraficzne winny informować osoby, wpłacające należności zwaloryzowane zapomocą blankietów nadawczych P. K. O. lub przekazów pocztowych, o wysokości kursu franka złotego, obowiązującego w danym dniu i ułatwiać im w miarę możności przeliczanei franków złotych na marki polskie oraz odwrotnie.

Oprócz tego urzędy pocztowo - telegraficzne lub pocztowe winny umieszczać na widocznem miejscu w lokalu urzędowym ogłoszenia o kursie franka złotego na każdy dzień, zgodnie z telegramami urzędowemi.

P. K. K. P. i P. K. O. podają wysokość kursu franka złotego do wiadomości własnych urzędników, zajętych przyjmowaniem wpłat na rzecz kas i urzędów państwowych i ogłaszają to w sposób odpowiedni w swoich lokalach.

Izba skarbowa wpisuje wysokość kursu i dzień, w którym ma kurs ten obowiązywać do zeszytów miejscowych kas skarbowych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1924 roku.

Jak donosi „Gazeta Warszawska" kurs franka złotego w dniu 1 stycznia ma wynosić 1,220.000 Mkp.

Podwyższenie podatków spożywczych

W Nr. 132 „Dziennika Ustaw" z dn. 22 bm. ogłoszono rozporządzenia o podwyższeniu od dnia 24 bm. całego szeregu podatków spożywczych. A więc podatek spożywczy od jednego stopnia hektolitrowego alkoholu (jednego litra stustopniowego spirytusu) wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w gorzelniach, przerabiających owoce, podnosi się z 1,200.000 mkp. na 2,400.000 mkp., a w gorzelniach przemysłowych — z 1,300 tysięcy mkp. na 2,500.000 mkp. Gorzelnie przemysłowe, przerabiając wywary na sole potasowe, opłacają podatek spożywczy, podobnie jak gorzelnie rolnicze, w wysokości 2,400.000 mkp. za litr stustopniowego spirytusu. Podatek spożywczy od cukru podwyższa się z dotychczasowej kwoty 4 miljonów na 40 miljonów mkp. od 100 kg. cukru wagi netto. Akcyza od wina musującego podnosi się dla wina musującego winogronowego z 1,200.000 na 2,400.000 mkp., a dla wina musującego owocowego z 600.000 na 1,200.000. Opłatę akcyzową od piwa podnosi się jak n.: od słodu przerabianego na piwo w b. dzielnicy rosyjskiej, podwyższa się z kwoty 2,880.000 do kwoty 5,760.000 mkp. od każdych 16,38 kg. (1 puda) wagi słodu, przeznaczonego do przeróbki na piwo; opłatę akcyzową, jaką uiszczać mają browary, przerabiające w ciągu roku nie więcej, niż 32.766 kg. (dwa tysiące pudów) słodu, podwyższa się z kwoty 2,400.000 do kwoty 4,800.000 mkp. od każdych 16.38 kg. (jednego puda) wagi słodu; opłatę akcyzową od piwa, sprowadzonego za osobnem zezwoleniem ministerstwa skarbu do b. dzielnicy rosyjskiej z zagranicy, podwyższa się z kwoty 4,800.000 do kwoty 5,600.000 mkp. od każdych 100 litrów piwa. Akcyzę od zapałek z 6,000 podwyższa się do 12.000 mkp. od pudełka zawierającego do 60 zapałek. Podatek spożywczy od kwasu octowego podniesiono z kwoty 240.000 mkp. do kwoty 380.000 mkp. od kilograma kwasu bezwodnego. Wreszcie opłatę akcyzową od drożdży prasowanych produkcji krajowej podnosi się na kwotę 640 000 mkp. od 1 kilograma wagi.

Ceny ziemiopłodów

Katowice, 29 grudnia. Za 100 kg. w miljonach Mkp.: Żyto 13, pszenica 20, jęczmień brow. 12, owies 12, ospa pszenna 11, żytnia 9, kuchy lniane 19—20, rzepakowe 16—17, siano i słoma 2.50. — Usposobienie spokojne, tendencja zwyżkowa.

Poznań, 29 grudnia. W miljonach Mkp. za 100 kg. netto: Żyto 11—12, pszenica 20.5—21.5, jęczmień brow. 11—12, zwykły 11, owies 11.5—12.5.

mąka żytnia 19.5—21.5, mąka pszenna 39—41, ziemniaki fabr. 2.9, ospa pszenną 10.5, żytnia 9.5. — Usposobienie mocne, sytuacja bez zmiany.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA PASZPORTY. Na skutek telegraficznego polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, urzędy wojewódzkie podwyższyły dziesięćkrotnie wszystkie opłaty paszportowe. Wobec powyższego opłaty te wynosić będą: za paszport zagraniczny zwyczajny do 15 miljonów mkp., zezwolenie na ponowny wyjazd do 5 miljonów mkp., wizę wyjazdową do 5 miljonów mkp., wielokrotny paszport do 30 miljonów mkp., wielokrotną wizę dla cudzoziemców do wolnego miasta Gdanska do 45 miljonów mkp., paszporty ulgowe do 5 miljonów mkp., ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd do 2 miljonów mkp., za książeczkę paszportową do 300 tysięcy mkp.

TELEGRAFICZNE PRZEKAZY P. K. O. Prezydjum P. K. O. od dłuższego czasu zabiega o wprowadzenie telegraficznych przekazów wpłat i wypłat na P. K. O. Zabiegi te dotychczas skutków nie odniosły ze względu na trudności techniczne, wysuwane przez zarząd pocztowy. Wpłaty i przekazy telegraficzne będą przyjmowane w P. K. O. w Warszawie, Poznaniu i Katowicach. Telegraficzne zlecenie wypłaty kierowane być mogą jedynie na Warszawę, Poznań i Katowice. Wysokość sum telegraficznie przekazywanych przez uczestników obrotu czekowego, względnie wpłacanych na konta, nie jest ograniczona. Od przekazów i wpłat telegraficzych pobierane będzie poza kosztami depeszy do adresatów i oddziału P. K. O. uskuteczniającego wypłatę, prowizja w wysokości 0,5 prc. sumy przekazywanej. Narazie przekazy telegraficzne obejmują Warszawę, Poznań i Katowice. Od 1-go marca 1924 r. będzie uruchomiony oddział P. K. O. w Krakowie i dla przekazów telegraficznych.

ZNIESIENIE KREDYTOWANIA NALEŻNOŚCI KOLEJOWYCH. Kredytowanie należności kolejowych władzom i urzędom powoduje wzmożenie manipulacji, wymaga zatem liczniejszego personalu, oraz wydatków znacznych na druki i prowadzenie obszernej korespondencji.

Ze względu na konieczność stosowania jak najdalej idących oszczędności wydane zostało zarządzenie, w myśl którego wypowiedziano kredytowanie należności kolejowych wszystkim władzom i urzędom. Należności mają być wyrównywane tylko gotówką.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD OLEJÓW MINERALNYCH. Weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie podwyższenia podatku od zużycia olejów mineralnych.

Zgodnie z rozporządzeniem, podatek od zużycia olejów mineralnych o gęstości do 750 st. przy + 12 R wynosi od 100 kg. 18 miljonów mkp. Wykonanie rozporządzenia powierzono ministrowi skarbu.

STABILIZACJA DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH. Z dniem 1 stycznia 1924 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin publicznych. W myśl art. 1 tej ustawy stała jednostka zastosowaną zostanie do podatku, opłat, kar, grzywien, oraz wszelkich innych świadczeń o charakterze publiczno-prawnym na rzecz skarbu państwa. Celem należytego wprowadzenia w życie powyższej ustawy departament budżetowy ministerjum skarbu rozesłał do wszystkich nistrów prośbę o bezzwłoczne przygotowanie potrzebnych rozporządzeń wykonawczych w zakresie działania danego ministerjum. Projekty tych rozporządzeń mają być przesłane do departamentu budżetowego celem ostatecznego uzgodnienia. Dzięki powyższemu sposobowi przeprowadzoną zostanie stabilizacja dochodów państw. nietylko w dziedzinie dochodów, znajdujących się pod bezpośrednią administracją ministerjum skarbu, lecz również w dziedzinie dochodu prawno-publicznych, preliminowanych w budżetach wszystakich innych ministerjów.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO SANACJI FINANSÓW. W celu przeprowadzenia jednolitego planu finansowo-gospodarczego oraz uzyskania całkowitego obrazu gospodarki wszystkich przedsiębiorstw i zakładów państwowych min. skarbu wystąpiło na Komitet Ekonomiczny z wnioskiem: 1) ażeby bilanse wszystkich przedsiębiorstw i zakładów państwowych były sporządzane od 1 stycznia 1924 r. w złotych frankach; 2) wierzytelności i długi z poprzedniego okresu mają być przeliczone według kursu złotego franka w dniu rozpoczęcia danego okresu, zaś powstałe w ciągu okresu sprawozdawczego według średniego kursu franka złotego w odnośnym miesiącu; 3) całkowity majątek i inwentarz państwowych zakładów ma być na dzień 1 stycznia 1924 r. ustalony i przeszacowany w złotych frankach; 4) utworzenie komitetu finansowego państwowych przedsiębiorstw, złożonego z delegatów poszczególnych ministerstw z sekretarzem generalnym K. E. M. na czele.

BOLĄCZKI PRZEMYSŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO. Od kilku tygodni Górny Śląsk jest jakby zakorkowaną butelką, gdyż wszystkie stacje graniczne są zatarasowane wagonami. Dostawy wagonów są kontyngentowane, jednak w sposób zgoła niedostateczny, ostatni kontyngent wynosi 25 prc. zapotrzebowania. Przez całe tygodnie stoją załadowane wozy na torach kopalń. Przemysł górnośląski apeluje w sposób bardzo gorący do władz państwowych i wyraża niepłonną nadzieję, że w zrozumieniu własnego interesu, oraz interesu przemysłu polskiego poczynią władze wszelkie kroki ku temu, by zabezpieczyć temu przemysłowi środki do regularnej pracy. W pierwszym rzędzie należy — zdaniem przemysłu górnośląskiego — powiększyć ilość wagonów górnośląskich.

USTAWA O ŻEBRACTWIE I WŁÓCZĘGOSTWIE. Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa, włóczęgostwa i innych przestępstw, wynikających ze wstrętu lub niezdolności do pracy. Ustawa, wychodząc z zasady, że w walce z przestępstwem obok kary, również ważną jest opieka, torująca przestępcy powrót do normalnego życia, chroniąca go przed powtórnym upadkiem i czyniąca go pożytecznym członkiem społeczeństwa, stawia sobie za zadanie stworzenie instytucyj, mających odwieść od żebractwa i włóczęgostwa, a przynaglić do pracy, względnie dać odpowiednie wyszkolenie i wychowanie. Instytucjami temi mają być domy pracy, zakłady poprawczo-wychowawcze i przytułki. Zdolni do pracy żebracy lub włóczęgi mają w tych instytucjach otrzymać możność pracy i fachowe wyszkolenie, niezdolni do pracy znajdą przytułek i odpowiednią opiekę, dzieci naukę i wychowanie.

CENY MĄKI PSZENNEJ W WARSZAWIE. Krajowa mąka pszenna podrożała w Warszawie z 360 tys. do 400.000 mkp. za 1 kg. Narazie na rynku zbożowym brak mąki amerykańskiej ze względu na nałożone cło. Posiadane dawniejsze zapasy tej mąki zostały już wyprzedane. Przed świętami ukazała się po raz pierwszy na rynku tutejszym po wojnie w większych ilościach mąka pszenna rosyjska, pochodząca z Ukrainy, której cena hurtowa wynosi 550.000 mkp. za kg. Piekarze utrzymują, iż mąka rosyjska jest lepsza do wypieku od mąki amerykańskiej.

EKSPORT POLSKI DO ANGLJI. Eksport polski do Anglji pod względem ilościowym w końcu roku zeszłego i w ciągu roku bieżącego wzrósł wogóle, dając w sumie saldo na naszą korzyść. Bilans handlowy z Anglją pod względem ilościowym wykazuje znaczną nadwyżkę naszego eksportu po 160.570 ton. Także wartość eksportu zwiększyła się stosunkowo na naszą korzyść, aczkolwiek, mimo wszystko, posiadamy jeszcze wciąż przewyżkę importu. Saldo obrotu towarowego wynosi mianowicie 8,692.000 franków szwajcarskich na rzecz Anglji, gdy przed rokiem wynosiło ono 13.185 franków szwajc.

PRZEMYSŁOWCY JAPOŃSCY DO POLSKI. Dnia 22 bm. wyjechała do Warszawy, bawiąca przejazdem w Moskwie grupa przemysłowców japońskich z p. Massuda na czele. Przemysłowcy japońscy udają się do Polski w celu nawiązania stosunków handlowych między Japonją a Polską. P. Massuda zamierza zabawić w Polsce około 2 miesięcy, aby dokładnie zapoznać się z sytuacja ekonomiczną kraju.

WARTOŚĆ WYWIEZIONEGO CUKRU. W roku bieżącym wywieziono z Polski zagranicę 120 tysięcy ton cukru wartości około 75,000.000 franków szwajcarskich.

Frank waloryzacyjny na 1 i 2 stycznia wynosi 1,220.000 Mkp.

Co było dzisiaj na giełdzie krakowskiej?

Kraków, 31 grudnia

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek	
	dziś	28/XII.
P. T. H. I—V em. . . .	440—500	440—490
„Impex"	40—43	35 36,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	950—1000	900—960
Bracia Rolniccy I em. . .	230	220—230
„Polski Glob"	160—165	135—145
C. Hartwig. Poznań . . .		
Żegluga Polska	220—240	170—190
Zieleniewski I—IV em. . .	32800—33500	30500 31000
Warsz. . arowozy I—III em.	1400 2100	1100—1200
H. Cegielski, Poznań I—IX	3800 4200	22.0—2300
„Potęga" Tow. huty żel. .	2400	25000
„Lennesz"	21,000	
„Trzebinia" I—VI em. . .	1850 2000	1475—1560
„Pocisk"	2550—2600	1500—1700
Automotor	1550—1600	
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	47000—48000	39500—40000
Siersza	19000 20500	17500—18500
Tepege I—IV em.	7750—8000	7300—7500
Polska Nafta	1050—1225	890 940
Oikos	9500—9800	
„Pokucie" Naft. S. A. I em.		720—780
Pezet	400—450	325
Strug	3200 3300	2650—2750
Syndykat Kosz., Kraków .	290—300	270—280
Tłuszcze Trzebinia	9500—10000	7500
„Krakus" I—VI em. . . .	2900—3400	2300 2400
Porcelana Ćmielów . . .	4200—4400	3100 3300
Fabr. cukru w Chodorowie .	12000—13000	10200—10550
Elektr. Siersza I—IV em.	490—525	450—500
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski . . .	1100—1250	1000—1050
Fabr. kapel. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy I-VIII	1250—1450	950—1050
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	1950—2050	1500—1700
Ziemski Bank Kredyt. . .	550—600	500
Powszechny Bank Kredyt.	390—410	230—260
Akc. Bank Związkowy I-IX		
Bank Komercjalny I—IV	200—230	150
Bank Kred. w Warszawie		
Bank Związ. Spółek Zarob.	12000—12500	7000
Rohn Zieliński	1150—1200	850—950
A. Piasecki	3300	
„Agrochemja"		
„Teropol"	400	
„Polski Lloyd"	600	
„Kabel"		

Kraków, 31 grudnia. — Stary Rok zakończył swe panowanie na giełdzie pod niezwykle korzystnemi auspicjami dla Nowego a mianowicie zniżką na giełdzie walutowej a niezwykle silną zwyżką na giełdzie efektów.

Jak się zdaje, pierwsze kroki premiera Grabskiego, zmierzające do przeprowadzenia sanacji finansów wywołały przedewszystkiem ten efekt, że zaufanie do naszej siły i bogactwa gospodarczego wzrasta, a dolar przestał być puklerzem ochronnym przed dewaluacją. Objaw to wysoce pocieszający.

Zwyżka w papierach na całej linji przy niezwykle mocnej tendencji. Pokup na wszystkie efekty bez wyjątku. Na czoło zwyżkujących akcyj wysunął się Cegielski z senzacyjną zwyżką 1,900.000 t. zn. około 90%. — Papiery arbitrażowe podrożały mimo zniżki korony austrjackiej. — Zieleniewski poprawił się o 2,500.000, Seirsza górnicza 2,500.000, Górka o 8,000.000, Tepege o 500.000.

Walory cukrowniane znacznie silniejsze — Chodorów zyskał 2,450.000, Chybie 2,000.000. Z innych papierów Trzebinia-żelazo zyskała 4,400.000, Strug 550.000, Krakus 1,000.000.

Rynek walutowy znacznie spokojniejszy przy kursach zniżkowych. Zapotrzebowanie dewiz i walut pokryte w całości przy kursie 6,550.000 za dolary efektywne a 6,500.000 za dewizę Nowy York.

Tendencja dla walut nadal chwiejna.

AKCJE NA POGIEŁDZIE:

Jaworzno drobne 85.000—83.000, po 25 sztuk 70.000. Len 2800—2400. Krosno Nafta 8.000. Lokomotywy 2.500—2.700. Szkło w Krośnie 2.500—3.000 Chybi 20.000. Azot 950. Gloria 500—525. Kolumbia 120—100. Nitrat 525. Węglówki 40.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH:

Waluty: Dolary 6,550.000.

Czeki: Nowy York 6,500.000. Zurych 1,135.000—1,140.000. Paryż 326.000—330.000. Praga 183.000—191.000. Wiedeń 90—91. Amsterdam 2490.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 31 grudnia. Notowania walut. Dolary Stanów Zjednoczonych 6,400.000—6,390.000 sp. 6,450.00 k. 6,330.000, dolary kanadyjskie 6,280.000 do 6,200 tys., franki francuskie 320.000, korony szwedzkie 1,670.000, frank złoty 1,226.950, pożyczka złotowa 10,000.000—11,000.000, miljonówka 350 tys. do 300 tysięcy.

Czeki: Belgja 288.000 sp. 291.000 k. 285.000, Berlin 00000014, Budapeszt 335.50 k. 334.50, Bukareszt 32500—32400, Crystianja 940500, Helsingfors 158500 Holandja 2436000, Kopenhaga 1,146.000 sp. 1,126.000 Londyn 27.787.000—27,650.000 sp. 27,900.000, k. 27,400 tys. Nowy Jork a 5 i wyżej 6,350.000, poniżej 50 6,400.000, Nowy Jork sp. 6,460.000 k. 6,340 tys. Praga 186.750, Paryż 328750—328500 sprzed. 231500 k. 325.500, Szwajcarja 1,120.000 sp. 1,130.000 k. 1,110 tys. Sztokholm 1,690.000, Wiedeń 90 sprz. 91 k. 89, Włochy 278.000, Zagrzeb 72300. Rewel 17450. Ryga 24800.

Giełda poznańska

Poznań, 29 grudnia. — Bank Dysk. Bydg. 200—220, Bank Przemysłowców 650—750—700, Bank Związku Sp. Zarob. 1100—1250, Poznan. Bank Ziemian 220 P. Bank Handlowy 600, Bydg. Fabryka mydeł 70, Arkona 450, Barcikowski 220, Browary Krotoszowskie 7500, Cegielski 350—390—380, Centrala Rolników 60—65, Centrala Skór 600—650, Cukrownia Zduny 16000—15000, Galwana 50, Garbarnia Parowa 100—120, Goplana 300—330, C. Hartwig 150—210, Hartwig-Kantorowicz 700, Hurtownia Związkowa 24, Hurtownia Skór 100, Herzfeld Victorius 1700, Iskra 60, Len w Toruniu 300, Dr. Roman May 8600—8400, Młyn parowy Gniezno 250, Młynotwórnia 275—250, Młyn Ziemiański 350, Piechein 3300—3500, Płótno 180—220, Papiernia Bydgoszcz 170—180, Pendawski 120, Pneumatyk 575, Poznańska Spółka Drzewna 400—430, Sarmatia 575, Spółka stolarska 550, Tartak na Wrześni 20—16, Tkanina 110—120, Syndykat dla Handlu Zagranicznego 20, Unja 2200—2300, Wisła-Bydgoszcz 5500—5000, Wyroby ceramiczne 75—80 Zjednoczone Brow. Grodziskie 350—450, Tri 300, Wagon Ostrowo 700, Młyn Poznański 350—400.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 31 grudnia. Otwarcie giełdy. Depesza czeskiego biura prasowego. Holandja 217 i jedna czwarta, Nowy Jork 571 i trzy ósme, Londyn 24.80 Paryż 29.30, Medjolan 24.80, Praga 16.65, Budapeszt 003, Bukareszt 2.90, Belgrad 6.40, Wiedeń 000.80 i trzy czwarte.

Giełdy pieniężne

Praga, 31 grudnia. Dewizy. Amsterdam 13.02—13.06, Berlin 8—8.10, Zurych 600 i jedna ósma do 600 i jedna czwarta, Londyn 149—149 i pół, Paryż 175 i pół do 176, Sofja 24 i pół do 24 i trzy czwarte, Warszawa 5 i pół do 5 i trzy czwarte, Wiedeń 484 do 484 i pół.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

NOWE CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Inspektorat skarbowy w Krakowie komunikuje: Podaje się do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego co następuje: 1) Poczynając od dnia 1 stycznia 1924 r. do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych mają zastosowanie na zasadzie ust. z 6 grudnia 1923 (dz. u. Rz. p. Nr. 127 poz. 1044) ceny przeliczone na franki złote. Za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne nabywane po 1 stycznia 1924 będą ceny wyrażone we frankach złotych, pobrane w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wpłaty. 2) Suma obrotu ma być podana w zeznaniach o obrocie za II półrocze 1923 w markach polskich z przerachowaniem na franki złote. Bliższe szczegóły poda niebawem Izba skarbowa do wiadomości. 3) Odpowiednie wartości (kursy) franka złotego będą podawane do wiadomości publicznej oddzielnemi rozporządzeniami. 4) Od niewpłaconych w przepisanych terminach kwot podatku przemysłowego od 1 stycznia 1924 będzie się pobierało kary za zwłokę 2% miesięcznie. — 5) Od 1 stycznia 1924 obowiązują w mieście Krakowie następujące ceny świadectw przemysłowych obliczone we frankach złotych:

A) dla przedsiębiorstw handlowych:

Kat. I. dla zakładów handlowych franków złotych 569; kat. II. dla zakł. handl. fr. zł. 142; kat. III. dla zakł. handl. fr. zł. 28; kat. IV. dla zakł. handl. fr. zł. 11; kateg. Va dla handlu rozwoźnego fr. zł. 23; kateg. V. dla handlu obnośnego fr. zł. 7.

B) dla przedsiębiorstw przemysłowych:

Kategorja I. — franków złotych 1.707; kateg. II fr. zł. 1.138; kateg. III — fr. zł. 569; kateg. IV — fr. zł. 171; kateg. V. — fr. zł. 57; kateg. VI. — fr. zł. 28; kateg. VII. — fr. zł. 14; kateg. VIII. — fr. zł. 6.

C) dla handlu jarmarcznego na jarmarki trwające ponad 21 dni: dla handlu hurt fr. zł. 114, dla handlu detal. fr. zł. 28, na jarmarki trwające ponad 7—21 dni: dla handlu hurt. fr. zł. 57, dla handlu detail fr. zł. 15, na jarmarki, trwające ponad 3—7 dni: dla handlu hurt. fr. zł. 46, dla handlu detail fr. zł. 11.

D) dla zajęć przemysłowych:

kat. I. ekspedytorzy, trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem towarów, wysyłanych za granicę lub otrzymywanych z zagranicy fr. zł. 171;

kat. IIa pośrednicy giełdowi (maklerzy) fr. zł. 114

kat. IIb wszelkiego rodzaju innego pośrednicy fr. z. 85.

kat. III inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw przewozowych, oraz instytucyj kred., o ile prowadzą operacje bez biur fr. zł. 28.

kat. IV. ajenci podróżujący (komiwojażerowie) fr. zł. 114.

E) Cena karty rejestracyjnej fr. z. 2.

Do wszystkich wyżej wykazanych kwot we frankach złotych dolicza się na rzecz związków samorządowych i innych nie państwowych 65 prc. dodatków, z wyjątkiem domów bankowych, kantorów wymiany i instytucji kredytowych o ile prowadzą operacje handlowe, którym dolicza się tylko 50 prc. z powyższego tytułu do ceny wykupionych świadectw.

WPŁYWY Z EKSPORTU JAJ ZAGRANICĘ. Opłata wywozowa od jaj wynosi obecnie 2,2 dolary od wagonu, zawierającego 100 skrzyń. W r. b. wywieziono z Polski zagranicę 926 wagonów, z tego tytułu wpłynęło do skarbu państwa 146.000 dolarów. Podkreślić należy, że w tym czasie wpłynęło wogóle do P. K. K. P. — 517.636 dolarów.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Feliks Jabłoński.
Z drukarni Ludowej w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

Z powodu znacznej podwyżki cen węgla, robocizny i materiałów do ruchu koniecznych, uchwaliła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 28 grudnia br. podstawową cenę prądu elektrycznego dla lokali

Mkp. 690.000 za 1 kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:
dla mieszkań prywatn. i klatek schod. 25% opustu dla motorów 50%.

Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku **31 grudnia** b. r. do **4 stycznia** 1924 r.

W sprawie bonów elektrycznych powzięła Komisja gazowo-elektr. następujące uchwały:

1) Sprzedaż dotychczasowych bonów wstrzymuje się z dniem 31 grudnia b. r. wskutek czego bony te tracą ważność z dniem 1 marca 1924 t. j. w dwa miesiące po niniejszem ogłoszeniu.

2) Celem ochrony konsumentów przed dewaluacją marki polskiej, wydawać się będzie bony z ważnością na jeden miesiąc. Konsument ma zatem możność zaopatrzyć się z początkiem miesiąca w bony na pokrycie rachunku za ubiegły okres, doręczonego mu w ciągu danego miesiąca. I tak np. od poniedziałku 31 grudnia 1923 sprzedawać się będzie bony jednomiesięcznie z napisem **„bon ten ważny jest tylko na okres XII 1923“** i to w ilościach odpowiadających ilości kilowatgodzin obrachunkowych zużyty w okresie XI.

Sprzedane bony służą zatem na pokrycie rachunków z okresu XII doręczonych w miesiącu styczniu.

Bony na okres XII nabywać można na podstawie rachunku za okres XI w następujących miejscach sprzedaży:

Kasa Elekrowni, ul. Dajwór 27. — Sklep Elektrowni, pl. Szczepański 1.
Magistrat, Biuro aprowizacyjne, drzwi Nr. 1.
Magistrat (dawne archiwum) obecnie bibljoteka urzędnicza
Podstacja Elektrowni, ul. Asnyka 12.
Elektrownia (podstacja), Podgórze ul. Nadwiślańska.

W soboty ze względu na obliczenia wszystkie kasy będą zamknięte.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Krakowie